



Autorem tekstu jest dr Agnieszka Rymsza – ekspert ds. stosunków międzynarodowych oraz **radca ds. polityczno-ekonomicznych i Zastępca Ambasadora w Ambasadzie RP w Buenos Aires (2020-2024)**.

Ostatnie wydarzenia

23 września 2026 roku w swoim wystąpieniu przed Zgromadzeniem Ogólnym podczas 81. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku prezydent Argentyny Javier Milei nazwał Malwiny [\[1\]](#) „sprawą narodową” i ostro skrytykował ONZ za bierność oraz „odwracanie wzroku”, kiedy brytyjska administracja podejmuje jednostronne działania i eksploatuje złoża ropy naftowej niedaleko od spornych wysp. Odrzucił przy tym prawo wyspiarzy do samostanowienia, argumentując, że stanowią ludność sztucznie osadzoną przez mocarstwo okupacyjne, i zapowiedział, że Argentyna „weźmie sprawy w swoje ręce”, nakładając sankcje na firmy i osoby zaangażowane w wydobywanie ropy naftowej

wokół należącego do Argentyny archipelagu. W wystąpieniu na forum OZN Milei powtórzył to, co zapowiedział już swoim rodakom 3 września 2026 r. w transmitowanym na żywo orędziu do narodu, kiedy ogłosił również, że Argentyna zbuduje nową bazę wojskową na Ziemi Ognistej w ramach rosnącego strategicznego sojuszu kraju z Waszyngtonem.

Bezpośrednią przyczyną intensyfikacji narracji prezydenta Argentyny wokół wysp jest planowana na 2028 rok eksploatacja leżącego ok. 130 mil od Malwin/Falklandów i zawierającego ok. 1,7 mld baryłek ropy pola naftowego Sea Leon przez Brytyjską firmę Rockhopper Exploration i izraelską spółkę Navitas Petroleum. Rockhopper i Navitas odpowiedziały, że posiadają ważne licencje wydane przez władze Falklandów i działają przy pełnym poparciu rządu brytyjskiego.

Brytyjskie władze, co nie jest zaskakujące, konsekwentnie odpowiadają, że ich stanowisko pozostaje niezmiennie, a o przyszłości wysp powinni decydować ich mieszkańcy. Co więcej, zapewniają, że siły zbrojne pozostają gotowe do obrony archipelagu. Na Falklandach utrzymywana jest stała obecność wojskowa, obejmująca lotnictwo, jednostki lądowe i systemy obrony.

Ciekawe jest jednak stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych – Donalda Trumpa. Dotychczas Stany Zjednoczone formalnie zachowywały neutralność w sporze o przynależność [\[2\]](#) wysp, uznając wszakże brytyjską administrację nad wyspami. Warto też przypomnieć, że w 1982 roku podczas wojny z Argentyną administracja Ronalda Reagana wręcz udzieliła Wielkiej Brytanii znaczącego wsparcia logistycznego i wywiadowczego.

Teraz jednak – podczas wywiadu z brytyjskim kanałem telewizyjnym GB News [\[3\]](#), Donald Trump zapytany, czy Stany Zjednoczone pomogłyby Wielkiej Brytanii w razie ponownej próby przejęcia wysp przez Argentynę enigmatycznie zwrócił uwagę na swoje rozczarowanie brakiem brytyjskiego wsparcia w ataku na Iran w lutym br. Wątpił też, że Wielka Brytania będzie w stanie obronić wyspy na południowym Atlantyku, wskazując, że Londyn boryka się z własnymi wewnętrznymi wyzwaniami energetycznymi, gospodarczymi i migracyjnymi, podkreślając przy okazji niewystarczające wydatki Wielkiej Brytanii na obronność.

Kilka dni wcześniej, 31 sierpnia 2026, w kontekście doniesień o przeglądzie relacji USA z sojusznikami z NATO, dziennikarze zapytali Trumpa w Białym Domu, czy tradycyjne, neutralne stanowisko Waszyngtonu wobec sporu o Falklandy może ulec

zmianie. Odpowiedział, że „zawsze dokonuje przeglądu każdego stanowiska, a to tylko jedno z wielu”[\[4\]](#).

Temat powrócił na szczepku dyplomatycznym podczas pierwszego spotkania Trumpa z brytyjskim premierem Andym Burnhamem 22 września 2026 na marginesie sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Tym razem to Burnham osobiście podniósł kwestię Falklandów, oświadczając Trumpowi, że Wielka Brytania będzie twardo bronić prawa mieszkańców wysp do samostanowienia i pozostania częścią korony brytyjskiej. Trump w rozmowie w cztery oczy przyjął więc do wiadomości pryncypialne stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie Falklandów, tym razem unikając powtarzania deklaracji o nieangażowaniu się po stronie Londynu, ale też nie wyrażając poparcia dla Wielkiej Brytanii[\[5\]](#).

Rys historyczny

Spór o Malwiny/Falklandy to trwający od ponad dwóch stuleci konflikt terytorialny i dyplomatyczny o strategiczne położony na południowym Atlantyku archipelag dający dostęp do bogatych łowisk i złóż surowców.

Wyspy zostały dostrzeżone przez europejskich żeglarzy prawdopodobnie w XVI wieku, jednak pierwsze stałe osady powstały dopiero w latach 60. XVIII wieku niemal równolegle – francuska (Port Louis) oraz brytyjska (Port Egmont). Francja wkrótce przekazała swoją część Hiszpanii, która traktowała archipelag jako część wicekrólestwa La Platy.

Po wywalczeniu niepodległości przez Zjednoczone Prowincje Rio de la Plata (późniejszą Argentynę), w 1820 roku nowe państwo ogłosiło przejęcie praw do wysp po koronie hiszpańskiej i ustanowiło tam swoją administrację oraz garnizon.

W styczniu 1833 roku brytyjska korweta HMS *Clio* wpłynęła na wyspy a dowódca zażądał opuszczenia archipelagu przez argentyńskie władze i wojsko, powołując się na wcześniejsze brytyjskie roszczenia z XVIII wieku. Od tego momentu Wielka Brytania rozpoczęła stałą kolonizację i nieprzerwaną administrację wysp, sprowadzając osadników z Wysp Brytyjskich. Argentyna nigdy nie uznała legalności tego aktu, wnosząc regularne protesty dyplomatyczne.

W latach 60. XX wieku sprawą zajęło się ONZ, wydając rezolucję 2065, która uznała istnienie sporu kolonialnego i wezwała obie strony do negocjacji. Rozmowy nie przyniosły jednak przełomu. 2 kwietnia 1982 r. rządząca w Argentynie junta

wojskowa generała Leopoldo Galtieriego, zmagająca się z kryzysem gospodarczym i społecznym, dokonała inwazji i zajęła wyspy. W odpowiedzi Rząd Margaret Thatcher wysłał na południowy Atlantyk grupę zadaniową marynarki wojennej w celu odbicia archipelagu. Trwająca 74 dni wojna zakończyła się 14 czerwca 1982 roku kapitulacją sił argentyńskich. Zginęło w niej 649 żołnierzy argentyńskich, 255 brytyjskich oraz 3 cywilów z wysp. Porażka militarna doprowadziła do upadku junty i powrotu Argentyny do demokracji, podczas gdy w Wielkiej Brytanii umocniła pozycję polityczną premier Thatcher.

W 2013 roku władze lokalne przeprowadziły referendum, w którym 99,8% mieszkańców (przy frekwencji 92%) opowiedziało się za pozostaniem Brytyjskim Terytorium Zamorskim. Londyn uznaje prawo wyspiarzy do samostanowienia za kluczowy argument zamykający „kwestię suwerenności”^[6]. Argentyna z kolei uznaje referendum za prawnie bezskuteczne, argumentując, że obecna ludność została tam sztucznie osadzona po bezprawnym wygnaniu rdzennej administracji. Kwestia odzyskania Malwinów pozostaje trwałym celem zapisanym w argentyńskiej konstytucji, a spór jest regularnie podnoszony na forum Komitetu ds. Dekolonizacji ONZ.

Rys kulturowy i polityczny. Malwiny w argentyńskiej kulturze i polityce

Są momenty w historii, kiedy temat przynależności Malwin do Argentyny zyskuje na intensywności. I wśród argentyńskich polityków, a w konsekwencji i wśród całego narodu.

Obecnie punktem zapalnym były opisane powyżej zapowiedzi wydobywania przez firmy brytyjską i izraelską złóż ropy naftowej w okolicach archipelagu wysp.

Ale w ostatnich kilku latach było kilka takich punktów zapalnych, w tym trzy w samym roku 2022.

Najpierw kwestia sporu z Wielką Brytanią o Malwiny/Falklandy ożyła w dyskursie politycznym i publicznym Argentyny po agresji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku. Argentyna początkowo nie chciała potępić na forach międzynarodowych rosyjskiej agresji^[7]. W zamkniętych rozmowach na szczycie, ale i w szerszym dyskursie^[8] pojawiały się tezy, że rząd argentyński może potępić agresję Rosji na Ukrainę jeśli Zachód (w tym USA i UE) potępią zajmowanie Malwinów przez Wielką Brytanię, a wiceprezydent wręcz oskarżyła „wielkie mocarstwa w prawie międzynarodowym” o podwójne standardy^[9].

Finalnie zasada integralności terytorialnej stała się jedną z głównych przyczyn^[10], dla których Argentyna w końcu potępiła zajęcie terytoriów ukraińskich przez wojska rosyjskie. Gdyby Argentyna milczała w obliczu militarnego rozbioru Ukrainy lub uznała separatystyczne republiki Donbasu, w prawie międzynarodowym podważyłaby fundament własnych roszczeń wobec Wielkiej Brytanii, gdzie powołuje się na bezwzględne poszanowanie integralności terytorialnej i nienaruszalności granic. Ostatecznie więc 2 marca 2022 roku Argentyna zagłosowała w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ za rezolucją potępiającą rosyjską agresję.

Temat Malwin i sporu z Wielką Brytanią ożył też we wrześniu 2022 r., po śmierci brytyjskiej królowej Elżbiety II. Wówczas media społecznościowe w Argentynie opanowała fala, powiedzielibyśmy dziś, hejtu wobec monarchini. Choć w brytyjskim ustroju parlamentarnym decyzje militarne podejmował rząd Margaret Thatcher, dla wielu Argentyńczyków to królowa była formalną głową państwa i naczelnym dowódcą brytyjskich sił zbrojnych w czasie konfliktu w roku 1982 roku. Tkwi zatem tkwi w umysłach Argentyńczyków jako uosobienie brytyjskiego imperializmu, który zajął i zajmuje nadal część ich terytorium.

Dużym wydarzeniem, który rząd Alberto Fernandez wykorzystał do wzmacniania w Argentyńczykach antybrytyjskich nastrojów i przekonania o uzurpowaniu przez Wielką Brytanię Malwinów były uroczystości wokół 2 kwietnia 2022 roku upamiętniające 40-lecie ataku Argentyńczyków na wyspę w 1982 roku. Uroczystości, w których z racji obowiązków dyplomatycznych przyszło mi uczestniczyć, miały naprawdę wyjątkowy rozmach a choć formalnie – z racji nazwy święta (Dzień Weterana i Poległych w Wojnie o Malwiny), czci się bohaterów wojny, i im oddaje się cześć, to w przemówieniach polityków (na czele z prezydentem kraju) pojawiały się wątki antybrytyjskie.

Kwestia przynależności Malwinów do Argentyny nie jest tematem, który pojawia się jedynie w związku z jakimiś innymi wydarzeniami. Ona tkwi na stałe w umysłach Argentyńczyków i pojawia się w wielu rozmowach. Argentyńczycy zgodnie są przekonani, że Wielka Brytania okupuje ich wyspy, a to przekonanie jest stale wzmacniane przez argentyńskie władze.

Co roku, 2 kwietnia organizowane są w całym kraju wspomniane już uroczystości z okazji Dnia Weterana i Poległych w Wojnie o Malwiny^[11], który jest świętem narodowym i dniem wolnym od pracy.

Podróżując po Argentynie we wszystkich prowincjach spotyka się tablice z mapą

archipelagu i hasłem: „*Las Malvinas son argentinas*”, a ich obecność wynika wprost z federalnego i lokalnego prawa. Co więcej, W Argentynie obowiązuje prawo federalne, które nakazuje umieszczanie widocznego napisu „*Las Islas Malvinas son argentinas*” we wszystkich środkach transportu publicznego podlegających jurysdykcji państwowej. Napisy te muszą być też eksponowane na stacjach kolejowych, terminalach autobusowych i lotniskach w całym kraju. Zgodnie z przepisami o edukacji narodowej i pamięci historycznej w budynkach administracji publicznej, posterunkach policji oraz szkołach podstawowych i średnich w każdej prowincji obowiązkowo eksponuje się mapy Argentyny z uwzględnieniem tzw. „Argentyny dwukontynentalnej”, na których wyspy są wyraźnie zaznaczone jako terytorium narodowe wraz z patriotyczną formułą. Motyw Malwinów jest w Argentynie elementem tożsamości ponad podziałami politycznymi.



Widzowie półfinału ostatnich Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej mogli też zobaczyć, jak 15 lipca 2026 roku tuż po zakończeniu półfinału, w którym reprezentacja Argentyny pokonała Anglię 2:1 argentyńscy kibice z trybun przekazali w ręce zawodników duży baner z tym właśnie napisem „*Las Malvinas son argentinas*”.

Czy na pewno spór o suwerenność? Podsumowanie

Na koniec jedna drobna uwaga na temat terminologii. Śledząc od lat narrację nt.

sporu wokół Falklandów/Malwinów, zastanawiałam się, dlaczego bardzo często, niezależnie czy w ustach samych polityków argentyńskich i innych, czy komentujących ich wypowiedzi dziennikarzy; czy w j. hiszpańskim, angielskim, czy polskim mówi się o kwestii, sporze wokół suwerenności (soberanía, sovereignty) wysp, jak by chodziło o ich niepodległość, niezależność, podczas gdy w istocie chodzi o to (zwłaszcza Argentynczykom) do kogo/jakiego państwa owe wyspy należą.

Niezależnie jednak od stosowanej (błędnie moim zdaniem) terminologii, raczej nie należy oczekiwać, by słowa Mileiego czy Trumpa sprawiły, by UE, która oficjalnie, zwłaszcza po Brexicie, deklaruje neutralność w kwestii przynależności Malwinów /Falklandów i uznaje ten temat za spór bilateralny między Wielką Brytanią a Argentyną zmieniła swoje podejście. Tym bardziej nie należy oczekiwać zrzeczenia się pretensji UK do tychże wysp. Można zastanowić się jakie zaostrome formy przyjmie konflikt wraz z rozpoczęciem wspomnianych wierceń w 2028 r.

Niemniej jednak, fakt, iż Donald Trump przy okazji różnych spotkań międzynarodowych, nawet w niejednoznacznych, właściwych sobie wypowiedziach, podnosił kwestię nieostatecznej pozycji Malwinów/Falklandów należy uznać za duży sukces dyplomacji Javierego Mileia, przejaw politycznej bliskości prezydentów Argentyny i USA, a pewnie też i wykorzystania przez Trumpa owej kwestii by dać „prztyczka w nos” Wielkiej Brytanii i Unii Europejskiej. Z drugiej zaś strony wydaje się, że choć i sam Milei może nie wierzyć w to, że jego słowa przyczynią się do odzyskania Malwinów przez Argentynę to podnoszenie przez niego w kraju jak i na forach międzynarodowych kwestii, która jak żadna inna łączy całe społeczeństwo, więc i większość sceny politycznej służy przede wszystkim polityce wewnętrznej. Jest próbą odzyskiwania słabnącego poparcia (37% w lipcu br.) przed przyszłorocznymi wyborami prezydenckimi.

[1] Zwane przez Brytyjczyków Falklandami.

[2] Przynależność, nie suwerenność, o czym pod koniec artykułu.

[3] Także opublikowanego 3 września 2026 r.

[\[4\]](#) Co prezydent Argentyny odebrał jako wsparcie dla jego roszczeń wobec Wielkiej Brytanii.

[5] <https://apnews.com/article/andy-burnham-uk-un-general-assembly-trump-4d8b92508638bd0db3f64e44779895aa?>

[6] Por. komentarz w końcowej części artykułu.

[7] Rządzący wówczas Argentyną prezydent Alberto Fernandez wraz z wiceprezydent Christiną Fernandez de Kirchner przyjaźnili się z Władimirem Putinem; a niecałe tygodnie przed agresją, kiedy cały świat już mówił o możliwej wojnie, prezydent Argentyny pojechał do Moskwy, by zacieśniać więzy z rosyjskim prezydentem i roztaczać wizję Argentyny jako bramy wejściową do współpracy gospodarczej Federacji Rosyjskiej z Ameryką Łacińską.

[8] Dlatego pozwalam sobie o tym pisać.

[9] Por.

<https://www.lmneuquen.com/cristina-relaciono-ucrania-malvinas-tienen-un-doble-es-tandar-n889640>

[10] Pozostałymi dwiema były 1) odbywające się w tym czasie negocjacje Argentyny z Międzynarodowym Funduszem Walutowym w sprawie restrukturyzacji gigantycznego długu Argentyny kiedy otwarta pobłażliwość wobec Rosji groziła natychmiastowym zerwaniem negocjacji i bankructwem państwa oraz 2) przewodnictwo Argentyny w Radzie Praw Człowieka ONZ (UNHRC); Zachód naciskał rząd w Buenos Aires, że jako lider tego organu nie może pozwolić sobie na wstrzymanie się od głosu w sprawie jawnej inwazji bez całkowitej utraty wiarygodności dyplomatycznej.

[11] Uroczystości pochłaniały całą uwagę mediów i społecznej narracji, tak, że trudno było się przebić z popularyzacją osoby św. Jana Pawła II w dniu Jego śmierci – co czyniło wiele polskich placówek na całym świecie.

Autorem tekstu jest dr Agnieszka Rymsza – socjolog, ekspert ds. stosunków międzynarodowych, polityk publicznych i organizacji pozarządowych. Radca ds. polityczno-ekonomicznych i Zastępca Ambasadora w Ambasadzie RP w Buenos Aires (2020-2024). Doradca sekretarza stanu i pełnomocnika rządu ds. społeczeństwa obywatelskiego i równego traktowania oraz z-ca i dyrektor Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego w KPRM (2016-2019). Badacz i dydaktyk, twórczyni rekomendacji w zakresie polityk publicznych oraz współtwórczyni regulacji prawnych i programów wspierających organizacje pozarządowe i osoby z niepełnosprawnościami. Autorka książki *Zagubiona tożsamość? Analiza porównawcza sektora pozarządowego w Polsce i Stanach Zjednoczonych* i in. publikacji dotyczących sektora pozarządowego, polityk publicznych, przedsiębiorczości społecznej i kapitału społecznego. Absolwentka socjologii na WFiS UW oraz Szkoły Nauk Społecznych przy IFiS PAN. Studiowała

także na Georgetown University w Waszyngtonie w USA, Manchester University w Wielkiej Brytanii oraz University of Cambridge. W 2019 roku ukończyła prestiżowy kurs ARGO TOP Public Executive dla najwyższej kadry zarządzającej w administracji publicznej, realizowany przez IESE Business School (University of Navarra) w Hiszpanii we współpracy z Krajową Szkołą Administracji Publicznej.